

Otfried Ehrismann

Tezy o pisaniu historii recepcji

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 71/1, 309-318

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OTFRIED EHRLSMANN

TEZY O PISANIU HISTORII RECEPCJI

Chciałbym tutaj wskazać pokrótce na kilka punktów, których moim zdaniem nie powinna przeoczyć historiografia recepcji. Opieram się przy tym na tezach mojej pracy habilitacyjnej *Studien zur Rezeption des „Nibelungenlieds“ (von des Mitte des 18. Jahrhunderts bis zum Ersten Weltkrieg)*¹. Przedstawiam punkty, które początkowo mogą sprawiać wrażenie banalnych:

- 1) historia recepcji powinna być tak pojemna, aby mogła uwzględnić merytoryczno-krytyczne, jakościowe i ilościowe aspekty recepcji;
- 2) powinna dzielić się według warstw recepcji;
- 3) powinna przedstawić ideologiczne implikacje wypowiedzi o eposie;
- 4) powinna wychodzić od zainteresowań odbiorców i pośredników;
- 5) pośrednicy winni wyciągnąć wnioski z pierwotnego braku zainteresowania eposem.

Z uwagi na to, że mam niewiele czasu do dyspozycji, muszę się ograniczyć do kilku wyjaśniających przykładów, które zresztą po większej części nie są nowe. Wydaje mi się rzeczą ważną, by obok teoretycznego rozpatrywania problemu recepcji podejmować praktyczne próby pisania historii recepcji, w nadziei na uzyskanie nowej wiedzy. Chciałbym wobec tego wskazać możliwą strategię badawczą, nie tworząc jeszcze teorii recepcji. A tego rodzaju teorię wiązałbym z teorią komunikacji wychodzącą od aktów mówienia (np. według Wunderlicha i Searle'a²). W obecnym

[Otfried Ehrismann (ur. 1941) — profesor języka i literatury staroniemieckiej w Giessen, autor książek: *Volk. Eine Wortgeschichte* (1970) i *Das Nibelungenlied in Deutschland* (1975).

[Przekład według: O. Ehrismann, *Thesen zur Rezeptionsgeschichtsschreibung*. W zbiorze: *Historizität in Sprach- und Literaturwissenschaft*. Hrsg. W. Müller-Seidel. München 1974, s. 123—131.]

¹ Do tych studiów odnosi się przeważna część wymienionych dalej źródeł i wyników. Z uwagi na zlecenie, że tekst musi być krótki, jestem zmuszony powoływać się na jeszcze nie drukowaną pracę i zrezygnować z szerszych komentarzy, które niekiedy byłyby potrzebne bądź dla ilustracji, bądź dla dokładniejszego uzasadnienia, bądź dla precyzyjniejszego zdefiniowania.

² D. Wunderlich, *Ansätze zur Theorie der Sprechakte*. (Arbeitspapier zum 2. linguistischen Orientierungskurs in Mannheim vom 21. 2. — 3. 3. 1972). —

momencie znajduję się oczywiście jeszcze w przedsionku teorii, którą chciałbym nazwać syntetyczną teorią recepcji; syntetyczną o tyle, że podejmuje analizę przedmiotową i ideologiczną (1/3), że uwzględnia specyfikę warstw i funkcji (2), że w zainteresowaniach upatruje istotne kryterium pośrednictwa między poezją a społeczeństwem, jak też między nauką a społeczeństwem (4); rozważa funkcję pośredniczenia między biegunami produkcji i recepcji.

1. Historia recepcji powinna być tak pojemna, aby mogła uwzględniać merytoryczno-krytyczne, jakościowe i ilościowe aspekty recepcji.

To, że historiografia powinna wykorzystywać wszystkie źródła stojące do dyspozycji, nie budzi żadnych wątpliwości; nie oznacza to encyklopedyzmu, ale jest drogą do syntetycznego widzenia tego, co dane. Chciałbym przy tym przesunąć akcent z osób na teorie, ponieważ: a) historii recepcji nie można pojmować jako produktu sumy biografii, i ponieważ: b) psychologia odbiorców i pośredników wydaje mi się mało interesująca. Prezentacja oddziaływania teorii — w zakresie recepcji *Nibelungów* np. różnych teorii genezy lub teorii epickości — odkrywa w powiązaniu z prezentacją sił wywołujących oddziaływanie — np. władz uniwersyteckich lub szkolnych — struktury dominacji i recepcji, które nie mogą być obojętne dla tworzenia i skuteczności dzisiejszych teorii. Prezentacja teorii pomaga zarazem odpowiedzieć na pytanie: gdzie przeważa zainteresowanie merytoryczne, gdzie zaś ideologizujące?

Współczesne zainteresowanie krytyką ideologii i potrzeba nadrobienia zaległości w tym względzie prowadzą do zaniedbywania krytyki przedmiotowej i wykorzystywania dla historii recepcji głównie takich źródeł, które *implicite* lub *explicite* dążyły do ideologizacji. Obawiam się tutaj: a) historycznych niesprawiedliwości wobec germanistyki jako całości, b) niedoceniań ścisłego związku między rzeczą a ideologią. Nie można np. patrzeć na Karla Lachmanna tylko jako na filologa biedermeierowsko-burżuazyjnego — z wieloma nie wyjaśnionymi, ale w każdym razie negatywnymi konotacjami słowa „burżuazyjny” — trzeba w nim widzieć również pracownika filologii i postawić pytanie, czy tego rodzaju praca była możliwa inaczej niż w warunkach względnej apolityczności.

Obszerna analiza szczegółowa — tą uwagą zamykamy punkt 1 — nie będzie np. początków germanistyki, z której powstaniem wiąże się ściśle recepcja *Nibelungów*, umieszczać bez zastrzeżeń w nazbyt jednostronnie widzianym romantyzmie, ale uwzględni Oświecenie i będzie raczej w Karlu Lachmannie widzieć człowieka, który ją uformował i określił, niż w braciach Grimm. Lachmann bowiem dzięki swej szeroko rozgałęzionej szkole, przede wszystkim dzięki Müllenhoffowi i Schererowi, oraz słuchającym go wiernie publicystom, zyskał wpływ, jakiego bracia Grimm, ze swą nieco marzycielską ideą ludu, nigdy nie mieli. Przy deskrypcji

J. R. Searle, *Speech Acts*. Cambridge University Press 1960. Wyd. niem.: *Sprechakte. Ein sprachphilosophischer Essay*. Frankfurt 1971.

historii nauki chodzi nie tylko o treść, ale również o ideały nauki i o podstawy naukowe. Analiza obok jakości uwzględni również ilość prac badawczych i umożliwi widzenie ruchu naukowego takim, jaki był. A zatem widzenie: z reguły nie uporządkowanej równoległości prac i zamętu w badaniach, zdominowania ruchu naukowego przez badania niewielu potężnych szkół, zdominowania więc przez zainteresowania niewielu badawczych osobistości — tak że wydaje się niemal, iż ruch naukowy wysuwał się przed zbadany materiał.

2. Historia recepcji powinna dzielić się według warstw recepcji.

Dlatego mianowicie, że każdy odbiorca recypuje zgodnie z własnymi zainteresowaniami i że jego potencjalnej aktywności zapośredniczania [*Vermittlungstätigkeit*] przysługuje każdorazowo własna funkcja: aktywności profesora inna niż aktywności nauczyciela, aktywności dziennikarza inna niż aktywności artysty. Wobec tego wydzielałbym — z grubsza — cztery warstwy recepcji:

a) akademicką — tzn. badania uniwersyteckie i te wszystkie badania (a więc również prowincjonalne i banalne), które roszczą sobie ambicje do naukowości; one właśnie były dotychczas, choć po prawdzie osiągnęły najmniejszą popularność, niemal wyłącznie przedmiotem analiz;

b) szkolną — obejmuje ona różne rodzaje szkół i dzięki pośrednictwu nauczycieli dociera do najliczniejszej publiczności; rozpoczęła się od wysiłków Johanna Heinricha Vossa około r. 1783; w drugim swym dziesięcioleciu w obrębie Prus została nieco rozszerzona; dopiero jednak w 1862 r. została w pruskich gimnazjach wprowadzona, w ograniczonej formie, nauka języka średnio-górno-niemieckiego, w 1882 znów zresztą wycofana i dopiero w 1891 r. ponownie wprowadzona, później intensywność jej stale wzrastała; Franz Gress pokazał w związku z tym problemem dalej wiodące aspekty³. Tę warstwę recepcji można poznać np. z komentarzy szkolnych, podręczników historii literatury, antologii tekstów i zbiorów zadań dla szkół;

c) dziennikarską — może ona się dzielić według ambicji różnych czasopism, najczęściej jednak pokrywa się z recepcją warstwy akademickiej;

d) artystyczną — dzieli się ona dogodnie według różnych sztuk.

Te cztery warstwy łączy ze sobą powiązanie odbioru i przekazywania. Ujmuję je razem jako warstwę produktywną. W przeciwstawieniu do niej pozostaje warstwa wyłącznie odbiorcza — „milcząca większość”: np. uczniowie, czytelnicy gazet, widzowie teatralni, kółka literackie⁴.

³ F. Gress, *Germanistik und Politik. Kritische Beiträge zur Geschichte einer nationalen Wissenschaft*. Stuttgart — Bad Cannstatt 1971, zob. rozdz. o Rudolfie Hildebrandzie.

⁴ Wyraźnie tworzył się tam mniej lub bardziej zróżnicowany kompleks wyobrażeń na temat *Pieśni o Nibelungach*, w rodzaju: Siegfried — promienny bohater, siła, naiwność; Hagen — ciemny, hardy, o mądrości męża stanu; Kriemhilda —

Szukam zatem motywacji dla recepcji wszelkiego rodzaju i pytam ponadto — na ile to możliwe — o intensywność recepcji oraz intencje krytycznych i niekrytycznych prób motywacji. Tym samym zdobywam zarazem możliwość poddania refleksji mego własnego zainteresowania recepcją, a tym samym poddania refleksji tej interpretacji, którą zamierzam przeprowadzić w miarę możliwości.

W okresie, który badałem, uwidoczniła się wyraźna przewaga autorytetu warstwy akademickiej: jej informacjami, nawet jeśli były bardzo rozbieżne, kierowały się inne warstwy, zaniechawszy na ogół refleksji własnej. Wyniki badań były z reguły niekrytycznie upraszczane (bez uzasadnień), przyjmowane i przekazywane.

W związku z tym dalsza sprawa. W nauce teoria przyjmuje się nie tylko z racji swej użyteczności: musi za nią stać ponadto autorytet uniwersytecki. Przypomnijmy tu starą szkołę Lachmanna i Müllenhoffa oraz nową Heuslera. Władza polityczna, uległość wobec państwa łączyła się z tym w sposób jakby oczywisty. Do owych szkół należała przeważająca większość niemieckojęzycznych uniwersytetów, o czym łatwo przekonuje rzut oka na spisy wykładów i publikacje profesorów⁵. Nauki tych szkół szły w lud poprzez popularnych pośredników — tzn. liczne podręczniki

piękna dziewczyna, blondyna. Jest to ostateczne, przekazywane bez uzasadnienia uproszczenie informacji dawanych przez warstwę akademicką, przefiltrowane przez nauczycieli, dziennikarzy i artystów, żywiące się być może też będącymi w obiegu sagami i pieśniami. W ramach próby czynienia zrozumiałym tego, co straciło aktualność, oraz nawiązywania do rzeczy znanych — tego rodzaju klisze i syndromy są przekazywane również przez warstwy „wyższe”. Świadectwem symplifikującej i emfaticznej recepcji są „*Nibelungensüchtigen* [maniacy nibelungowi]” i „*Minneliederlichen*” [nieprzetłumaczalny dowcip: „*Minnelieder*” ‘średniowieczna liryka miłosna’, „*liederlich*” ‘nieporządný, niemoralny, lekkich obyczajów’] czasów napoleońskich. Zob. *Franz Passows Leben und Briefe*. Eingeleitet von L. Wachler. Ed. A. Wachler. Breslau 1839, s. 199 (list z końca r. 1814): „*Wenn auch hier die Nibelungensüchtigen und die Minneliederlichen*”. — H. Assmann, *Friedrich Heinrich von der Hagen und seine Forschungen zu den deutschen Heldensagen*. Phil. Diss. Rostock 1922 (maszynopis), s. 41 n. — Wiersz prześmiewczy, napisany na von Hagena jeszcze za jego życia: „*Er führt ein minneliederliches Leben und starb erschöpft an Nibelungensucht*”.

⁵ Nie należy pomijać silnej opozycji, jaką akcentowali np. von Hagen, Wilhelm Müller, Adolf Holtzmann czy Friedrich Zarncke, a także częściowo Jakob Grimm i Ludwig Uhland. Zgoda dotyczyła wszakże tylko opozycji przeciw Lachmannowi i jego zwolennikom. Chociaż, jak mogłaby pokazać analiza ilościowa, ich teorie o jednym twórcy eposu (wyjątek stanowią tu Müller i J. Grimm) miały duże powodzenie, ponieważ skuteczniej wydobywały wielkość *Pieśni o Nibelungach* jako dzieła sztuki niż Lachmannowska teoria diaskeuastów, to jednak z uwagi na ich rozproszenie oraz tradycyjne wygodnictwo w zakresie przekazu nie trafiały tak często do popularnych instancji pośredniczących. W szkołach wyższych największy był wpływ Lachmanna i jego uczniów. Istniały tylko cztery uniwersytety z własną, nielachmannowską tradycją badań nad *Nibelungami*: Getynga (W. Müller), Lipsk (Zarncke), Heidelberg (Holtzmann) i Tybinga (Uhland).

historii literatury, antologie, wydania i tłumaczenia przeznaczone dla szkół i tzw. wykształconych czytelników.

3. Historia recepcji powinna przedstawiać ideologiczne implikacje wypowiedzi o eposie.

Tzn. powinna podjąć analizę ideologii. Tym samym ujawnia ona napięcie między naukowo ukierunkowaną stroną rzeczową a ideologiczną działalnością pośredniczącą. W związku z tym tylko dwa przykłady: terminy „epos narodowy” i „epos bohaterski”, sygnalizują ideologiczne zwroty germanistyki. Od czasu Friedricha Heinricha von Hagena, który wprowadził pojęcie „eposu narodowego” dla *Pieśni o Nibelungach* z początkiem w. XIX, oddała się ona służbie „narodowi”, aby jednoczyć naród; później zaś oddała się służbie „bohaterowi”, kiedy sądziła, że zjednoczony naród znajduje się w niebezpieczeństwie. Słowo „bohater” rozumiano tak mniej więcej jak Gustav Roethe, który w r. 1906 głosił:

Słowo „bohater” ucierpiało (...). Również demokratyczny nastrój naszej epoki wypaczył je ironicznie, jakże mogłoby wybaczyć tę niewygodną prawdę, że nawet określany liczbą z wieloma zerami „naród” dopiero wtedy staje się czymś wielkim, kiedy na jego czoło wystąpi prawdziwa liczba całkowita, bohater⁶.

Obydwa te pojęcia sygnalizują zarazem czysto terminologiczny zwrot od spojrzenia na *Pieśń o Nibelungach* jako na epos powstały wśród ludu — do traktowania jej jako eposu o bohaterze. Należy podkreślić, że obydwa pojęcia czasowo na siebie zachodziły i wbrew ideologizacji mogły być używane w sposób całkowicie naukowy: nie samo bowiem użycie słów wskazuje już na ideologię użytkownika, ale dopiero użycie ich w kontekście, który ma wywierać wpływ polityczny.

Jedna droga badań: rzekomo wolna od ideologii konfrontacja z samą rzeczą, jest w równej mierze niezadowolająca jak druga droga badań, bardzo obecnie aktualna: wydobywanie wyłącznie tekstów ideologicznie obciążonych i eksplozywnych. Pierwsza droga nie znajduje oczywiście stosownego odniesienia do społecznej rzeczywistości badań. Druga prowadzi do zapoznania, a co najmniej niedoceny postępu w pracy nad materiałem, dlatego jest nie tyle nowoczesna, ile modna. M. in. także dlatego, iż ciągle słuchanie o ideologicznych błędach germanistyki mogłoby się szybko znudzić. Świadomość tych błędów, moim zdaniem, niewiele dziś może nauczyć. Więcej można skorzystać, kiedy szuka się ich przyczyn, kiedy odkrywa się wciąż osobliwe rozdwojenie, z jakim niemieccy uczeni wciąż próbowali aktualizować swoje badania, wskazywać społeczno-po-

⁶ G. R o e t h e, *Deutsches Heldentum. Rede zur Feier des Geburtstages Seiner Majestät des Kaisers und Königs, gehalten in der Aula der Kgl. Friedrich-Wilhelms-Universität zu Berlin am 27. Januar 1906*, s. 7. Też w: G. R o e t h e, *Deutsche Reden*. Leipzig b. r.

lityczną wagę swych działań. Z przykładów muszę niestety zrezygnować, wskazując na znane z publikacji Helmuta Brackerta ⁷.

Liczę na emancypującą siłę refleksji i mniemam, że doprowadzanie do rozpoznawalności ideologii i mechanizmów jej funkcjonowania w społeczeństwie o tyle rozszerza świadomość odbiorcy, iż może on samodzielnie przemyśleć i kwestionować własne stanowisko. Analiza ideologii wnosi w analizę recepcji moment polityczny, który recepcję *Nibelungów* włącza np. w historię niemieckiej polityki lub w historię niemieckiego irracjonalizmu — że przypomnę G. Lukácsa ⁸.

4. Historia recepcji powinna wychodzić od zainteresowań odbiorców i pośredników.

Rodzaj i sposób recepcji zależny jest — obok trudnych do ukazania indywidualnych uwarunkowań psychicznych — od autorytetu czynników pośredniczących, do czego prowadził już punkt 2. Zależy ona ponadto od zainteresowania odbiorcy — tutaj powinna ingerować dyskusja o socjologii informacji i o dialektycznym stosunku między poznaniem a zainteresowaniem. Recepcja *Nibelungów* zależy istotnie od następujących czterech form zainteresowania:

a) zainteresowania narodowego — wskazywano już na to pokrótce w punkcie 3; zainteresowanie narodowe recepcją *Nibelungów* rozpoczęło się w kręgu Kassel, skupionym wokół Martina Ernsta Schlieffena, Johanna Wilhelma Casparsona i Johannes Müllera, i w pierwszych dziesięcioleciach XIX w. decydowało o charakterze recepcji; jego agresywność aż do pierwszej wojny światowej (i później) osiągnęła niespodziewane rozmiary. Można je upraszczająco przedstawić w żądaniu: czytaj *Pieśń o Nibelungach*, ponieważ budzi ona i wzmacnia uczucia narodowe;

b) zainteresowania epickością — mniej więcej od początku recepcji u Bodmera i Breitingera, następnie u Schleglów, u Lachmanna i innych; chcieli oni — mówiąc w uproszczeniu — sprawdzać na *Nibelungach* swoje rozumienie epickości;

c) zainteresowania sagą, mitem i baśnią — *Pieśń o Nibelungach* stawiano od czasów romantyzmu zazwyczaj w kontekście sagi o Nibelungach w jej niemieckiej i skandynawskiej odmianie, a nawet interpretowano z punktu widzenia tej sagi; od końca XIX w. dołącza się silne zainteresowanie cechami baśniowymi;

⁷ H. Brackert, „*Nibelungenlied*” und *Nationalgedanke*. W zbiorze: *Festschrift für Helmut de Boor*. München 1971, s. 343—364. — *Das „Nibelungenlied”*. *Mittelhochdeutscher Text und Übertragung*. Herausgegeben, übersetzt und mit einem Anhang versehen von H. Brackert. T. 1—2. Frankfurt 1970—1971. Zob. t. 1, s. 252—264.

⁸ G. Lukács, *Die Zerstörung der Vernunft*. Neuwied und Berlin 1962; w wyciągach: *Von Nietzsche bis Hitler oder der Irrationalismus in der deutschen Politik*. Frankfurt 1966.

Tutaj mogłaby wszcząć się dyskusja o krytyce ideologii.

d) zainteresowania pedagogicznego — opierało się ono zazwyczaj na zainteresowaniu o podłożu narodowym, jak wynika z niezliczonych komentarzy szkolnych do *Pieśni o Nibelungach*. Dołączyło się do niego zainteresowanie kształtowaniem młodzieńczego charakteru, gdyż ukazywanie pozytywnych, uheroizowanych postaci pasowało doskonale do Herbartowskiej koncepcji szkoły, która miała decydujący wpływ w XIX stuleciu.

Wymienione zainteresowania uważano po części za autonomiczne, po części za podporządkowane innym — z reguły zainteresowaniom o charakterze narodowym lub zainteresowaniom epickością; nie zawsze daje się tu wszystko z całą pewnością rozstrzygnąć i u poszczególnych badaczy może różnie wyglądać.

Z wyliczenia innych zainteresowań chciałbym tutaj zrezygnować⁹. Strategie recepcji *Nibelungów* w XIX w. określa przenikanie się zainteresowań „narodowego” i „epickiego”.

Zainteresowanie skupia grupę odbiorców z różnych warstw recepcji i sprawia, że opis recepcji wkracza w dziedzinę, która to zainteresowanie konstytuuje: a zatem w dziedzinę nacjonalizmu lub w teorię epiki. Kiedy stawiam w centrum rozważań zainteresowanie, przełamuję wąski, здаwałoby się, horyzont recepcji *Nibelungów* i włączam ją — podobnie jak przy prezentacji ideologicznych implikacji — w historię społeczeństwa w ogóle, w choćby ograniczoną analizę społeczeństwa.

Odbiorca musi oferowany mu epos włączyć we własny horyzont doświadczeń, mający swoją specjalną biografię. Im mniej otwarty jest ten horyzont, tym większe zakłócenia mogą występować w komunikacji — przypomnijmy tylko recenzje polemiczne i reakcje wszelkiego rodzaju, które wsławiły badaczy *Nibelungów* i chyba nadal będą ich wsławiać. Dla historii recepcji pouczającą rzeczą jest uwzględnienie prywatnych wypowiedzi odbiorców i pośredników. Z tego punktu widzenia mogłaby ona znaleźć się w sąsiedztwie badań nad przesadami.

Droga do uchwycenia recepcji *Pieśni o Nibelungach* jest więc — w uproszczeniu mówiąc — następująca: P (pośrednik) odwołuje się do zainteresowania, o którym wie, że O (odbiorca) je ma, lub też co do którego życzy sobie, żeby O miał je lub żeby je miał w większym stopniu; P objaśnia O — *explicite* lub pośrednio — że to zainteresowanie z pomocą *Pieśni o Nibelungach* można potwierdzić, wzmocnić lub obudzić; O sięga — jeśli akt pośrednictwa powiedzie się — po *Pieśń o Nibelungach*, rozpoczyna się akt recepcji. Zaczyna się, w zależności od intensywności recepcji, włączanie recypowanych treści w horyzont doświadczenia O; zaczyna się — z uwagi na podejrzenie, że z tego, co należało zro-

⁹ Należałoby wymienić zainteresowania artystyczne (twórcze) wszelkiego rodzaju, zbieracko-bibliofilskie, wydawnicze, terapeutyczne, historyczne, językowe, metryczne, geograficzne, zainteresowanie ochroną.

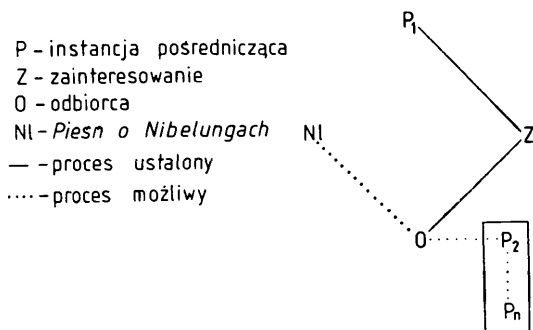
zumieć, tylko niewiele zostało zrozumiane — sięganie do innych pośredników; może to służyć uwolnieniu się od pierwszego pośrednika; rozpoczyna się wreszcie estetyczne oddziaływanie własne *Pieśni*, które również działa wyzwalająco i może być pozytywne lub negatywne. Wpływ pierwszego pośrednika maleje, i to w tym większym stopniu, im bardziej krytyczny jest O¹⁰.

Stwierdzenia dotyczące punktu 2: warstwa akademicka była najbardziej cenioną z warstw recepcji, oraz: teorie, jeśli mają oddziaływać, muszą być użyteczne i muszą być reprezentowane z uniwersytecką presją — te stwierdzenia, w połączeniu z wrażeniem powagi pośredników i poczuciem związku ze społeczeństwem u odbiorcy, pozwalają zrozumieć stabilność badań i zainteresowań w toku 150-letniej recepcji *Nibelungów*. Staje się również zrozumiałe, dlaczego tak szybko objawia się gotowość sięgania po zainteresowanie „narodowe” jako ogniwo wiążące z odbiorcą: powodem były jawne wygodnictwo i pozbawione fantazji dążenie do aktualizacji¹¹; ponieważ mimo całego historyzmu mniemano, że interesować może tylko to, co jest aktualne. W ten sposób powstał osobliwy, nacechowany irracjonalizmem biegun przeciwny wobec badań czysto merytorycznych: pragmatyczna ideologia przedmów, za którą postępowały rozprawy nabrzmiałe wiedzą.

5. Pośrednicy powinni wyciągnąć wnioski z pierwotnego braku zainteresowania eposem.

Z punktu 4 wynika: współczesność winna się wystrzegać tego, by budzić znów zainteresowanie *Pieśnią o Nibelungach* kierując się wygodnictwem i wysuwając na plan pierwszy aktualność. Zainteresowanie tego rodzaju poezją będzie dziś przede wszystkim miało charakter naukowy, historycznoliteracki lub historyczno-estetyczny. Do takiego wniosku do-

¹⁰ Powyższe stwierdzenie unaocznia następujący schemat:



¹¹ Problematyka stabilności i ciągłości, z którą wiąże się używane tu nieco polemiczne pojęcie wygodnictwa, znajduje bliższe oświetlenie w badaniach *image*.

szedł również Brackert, podobnie Wapnewski i inni¹². Dodatkowo podsuwam tu do przemyślenia tezę Adorna:

przeciwieństwem naturalnego odniesienia do historyczności dzieł jako do ich własnej treści (<...> [jest] ich pospieszna subsumcja pod historię, wskazywanie im ich historycznych miejsc¹³.

Ponad historyzacją dzieło lub jego poszczególne części otworzą się znów dla nowoczesnej problematyki, jednakże z pewnością nie w ten sposób, aby nastroje wyznawstwa i emfatyczne irracjonalizacje mogły, jak niegdyś, mieć miejsce w interpretacji.

Z punktu 3 wynika: współczesność winna wnikliwie analizować zainteresowania i historyczne techniki zapośredniczania [*Vermittlungstechniken*], aby móc rozpoznawać ideologizacje i aby szukać adekwatnego zainteresowania dla zapośredniczania *Pieśni o Nibelungach*.

Z punktu 2 wynika: warstwy recepcji winny, uznając się nawzajem, uniezależniać się od siebie. Większa samoświadomość warstw pośredniczących będzie prowadziła do bardziej przemyślanego odbioru i krytycznego przekazywania tez pochodzących z innych warstw; nie oznacza to, że te warstwy mają się wzajemnie ignorować. Należałoby — co do tego niewątpliwie wszyscy są zgodni — stale ćwiczyć się w naiwnym „nie mogę sam zrozumieć” i nie zdawać się na łaskę autorytetu i ezoteryki. Musimy pogodzić się z tym, że z przeszłości dochodzi coraz mniej interesujących rzeczy. Tak czy inaczej, przekazywanie *Pieśni o Nibelungach* jest dzisiaj o wiele bardziej skomplikowane i problematyczne niż w czasie, kiedy pytanie o znajomość *Pieśni* można było z oburzeniem odrzucić jako zbędne, powołując się na nordycko-niemiecki sposób myślenia¹⁴.

Chciałbym zamknąć ten wywód wnioskiem z punktu 1: narastające coraz obficie analizy naszej nauki z pozycji krytyki ideologii, wobec których jestem usposobiony pozytywnie, jeśli przyczyniają się do postępu poznawczego — a według niego w końcu należy je oceniać — z którymi zatem nie powinien korespondować zastój w badaniu tego, co dane, ani badanie czegoś, co jest jedynie interesujące, te analizy, moim zdaniem, są narażone na niebezpieczeństwo, że po pewnym czasie same spotkają się z zarzutem nieusprawiedliwionej ideologizacji — podobnie jak my dzisiaj, może zbyt polemicznie i ze zbyt małym zrozumieniem, poddajemy

¹² Zob. przypis 7. — P. Wapnewski, *Ansichten einer neuen Altgermanistik*. W zbiorze: *Ansichten einer künftigen Germanistik*. Ed. J. Kolbe. München 1969, s. 105—117, 109. Zob. też H. Kuhn, *Walther von der Vogelweide und seine „deutsche“ Rezeption*. W. *Kleine Schriften*. T. 2: *Text und Theorie*. Stuttgart 1969, s. 332—343.

¹³ Th. W. Adorno, *Ästhetische Theorie*. W: *Gesammelte Schriften*. T. 7. Frankfurt 1970, s. 290.

¹⁴ Friedrich Baron de la Motte Fouque, *Eginhard und Emma. Ein Schauspiel in drei Aufzügen*. Nürnberg 1811, s. 15: „Büsching: Zna Pan także *Pieśń o Nibelungach*? — Degenwerth: Jakżeby nie? przecież jestem Niemcem z Północy [*Nordermann*]”.

krytyce naszych poprzedników, którzy przecież działali również w dobrej wierze. Chciałbym zatem bronić badań merytorycznych świadomie integrujących tak analizę ideologii, jak i przewidywane poszukiwania, zwłaszcza dydaktyczne, abyśmy po okresie obecnego dalszego pobudzenia nie upadli wyczerpani i ślepi z powrotem, głębiej jeszcze, niż tkwiliśmy przed okresem pobudzenia.

Przełożyła *Krystyna Krzemieniowa*